Sylwia Kondek

Szkoła Podstawowa nr 36 im. Henryka Sienkiewicza w Krakowie

**Raport z wizyty studyjnej (Walia, 12.03-16.03.2018r.)**

Celem mojej wizyty studyjnej w Walii była obserwacja zasad funkcjonowania szkół walijskich, zapoznanie się z pracą tamtejszych nauczycieli, poznanie metod nauczania, środków i materiałów dydaktycznych, którymi posługują się oni w codziennej pracy. Szczególną uwagę podczas tego wyjazdu zwróciłam na organizację pracy z uczniem zdolnym w walijskich szkołach, które miałam okazję odwiedzić. Interesowały mnie głównie zajęcia języka ojczystego w Walii (bowiem sama uczę języka polskiego w SP nr 36 w Krakowie), jednakże inspirująca była także możliwość hospitacji pozostałych lekcji oraz rozmowy z dyrekcją i gronem pedagogicznym na temat pracy z uczniem zdolnym na terenie całej placówki (nie tylko na lekcjach języka ojczystego).

Przed wizytą postawiłam sobie kilka pytań badawczych, z którymi wyruszyłam do Walii. Oto one:

* W jaki sposób w szkołach Walii organizuje się zajęcia dla uczniów ze szczególnymi zdolnościami?
* Czy zajęcia te są dodatkowo płatne (np. przez rodziców uczniów), czy też wchodzą w zakres obowiązków nauczycieli w ramach etatu?
* Ile godzin w rozkładzie tygodniowym przeznacza się na pracę z uczniem zdolnym w walijskich szkołach?
* Czy zajęcia tego typu prowadzą tylko pracownicy szkoły, czy są może w tym celu zatrudnianie osoby z zewnętrz (specjaliści w danej dziedzinie)?
* W jaki sposób określa się tematykę zajęć dla uczniów szczególnie uzdolnionych? Jest to odpowiedź na zainteresowania uczniów (różna tematyka w danych latach nauki, czy też zajęcia te związane są z tradycją szkoły)?
* W jakich zespołach prowadzone są zajęcia (praca jeden na jeden, w małej grupie, w większym zespole)?
* W jaki sposób i jak często przeprowadza się ewaluację zajęć z uczniami szczególnie zdolnymi?
* Jakie panują relacje podczas pracy z uczniem zdolnym? Kim jest nauczyciel (mistrzem/partnerem/mentorem/coachem/tutorem)?

Pytania, które sobie postawiłam przed wyjazdem do Walii, mają różny charakter (dotyczą zarówno ogólnego tła zagadnienia, niektóre z nich wymagają jednak znacznie szerszego zgłębienia tematu, zbadania go w oparciu o różnorakie konteksty, w celu jak najpełniejszego opisania i wykorzystania na gruncie polskim zdobytych wiadomości). Na miejscu, w szkołach walijskich, odbywałam liczne rozmowy zarówno z dyrekcją, przedstawicielami rady pedagogicznej dwóch szkół oraz samymi uczniami. Okazało się, że praca z uczniem zdolnym, podobnie jak w Polsce, ma różnoraki wymiar i przebieg, w zależności od placówki, na terenie której jest organizowana. W szkole katolickiej, nauczyciele bardzo chętnie pozostawali w pracy (poza czasem wyznaczonym przez dyrekcję), by odbywać zajęcia z uczniem zdolnym. W większości przypadków, były to lekcje, za które nie pobierali oni dodatkowego wynagrodzenia. Niemalże z każdego przedmiotu (zgodnie z zapotrzebowaniem, zainteresowaniem ze strony młodzieży), odbywały się zajęcia dodatkowe, rozwijające zdobytą wiedzę i umiejętności, wykraczające poza podstawy programowe, przygotowujące do konkursów oraz innego rodzaju aktywności. Zupełnie inaczej rzecz się przedstawia w placówkach, które nie są prowadzone w nawiązaniu do zasad jakiejkolwiek religii (zrzeszające dzieci różnych kultur, ras, wyznań). Tam, zajęcia szkolne odbywają się do ściśle określonej godziny – najczęściej do 15:00 – i nikt – ani nauczyciel, ani uczeń, nie pozostaje w szkole poza wyznaczonymi godzinami. Zatem organizacja wszelkich dodatkowych zajęć dla dziecka, leży po stronie rodziców. Sami je planują oraz opłacają.

Po powrocie do kraju stwierdziłam, że należy pochylić się nad owym zagadnieniem i jeszcze szerzej rozpoznać uwarunkowania pracy z dzieckiem zdolnym – tym razem w Polsce. Jako metody badawcze, wykorzystałam zarówno metody ilościowe, jak i jakościowe (zgodnie z podziałem metod stosowanych w pedagogice). Z metod jakościowych, wykorzystałam pogłębiony wywiad oraz obserwację. Przez wywiad rozumiem kilkakrotne rozmowy z dziećmi szczególnie uzdolnionymi, z którymi miałam okazję pracować w bieżącym roku szkolnym w SP nr 36 w Krakowie oraz z ich rodzicami. Przeprowadziłam także ankiety wśród rodziców uczniów uczęszczających do szkoły, w której pracuję (nawet jeżeli ich dziecko aktualnie nie korzysta z oferty zajęć dla uczniów zdolnych, chciałam poznać ich opinię oraz dowiedzieć się, na jakiego typu zajęcia ich dziecko chętnie by przychodziło, gdyby takowe się u nas odbywały). Aktualnie, jestem w trakcie opracowywania wyników tychże ankiet (nie spodziewałam się tak licznego udziału rodziców w badaniu). Z kolei obserwację (jako metodę badawczą) wykorzystałam podczas zajęć Koła Literackiego, które prowadzę oraz podczas przygotowywania uczniów do licznych konkursów w bieżącym roku szkolnym. Z metod ilościowych, szczególnie zainteresowała mnie metoda indywidualnych przypadków (tutaj już skoncentrowałam uwagę na jednym uczniu szczególnie uzdolnionym, z którym miałam przyjemność pracować).

Wyniki, które do tej pory udało mi się zgromadzić, są optymistyczne, chociaż wiele obszarów pracy z uczniem zdolnym w naszym kraju (a na pewno w mojej szkole) wymaga ulepszenia. Z całą pewnością z moich obserwacji i badań wynika, że bardzo dużo dzieci chce korzystać z dodatkowych zajęć, które wyposażają w nową wiedzę, umiejętności, doświadczenie, rozwijają już posiadanie uzdolnienia. Zajęcia te prowadzone są przez naszych nauczycieli, jak i osoby z zewnętrz (np. szachy). Bolączką nadal jest to, że odbywają się w grupach (wprawdzie nie tak licznych, jak zespoły klasowe), jednak nadal zbyt dużych. Uczniowie, którzy korzystają z tego typu lekcji, nadal potrzebują swego rodzaju „prowadzenia za rękę”, mniej jest ich inicjatywy, umiejętności rozpoznawania własnych pasji, zainteresowań, zdolności i podążania samodzielnie w tym kierunku. Wielokrotnie młodzież przygotowuje się do danego konkursu, olimpiady, czy przeglądu szkół, zaznacza, że zaproponowany przez organizatorów danego wydarzenia temat, bardzo ich interesuje, jednakże wraz z rozstrzygnięciem konkursu, kończy się zainteresowanie tematem. Według mnie, należy nauczyć dzieci zdolne planowania swoich działań, stawiania sobie jasnych celów, precyzyjnie skonstruowanych i mierzalnych. Stawiać im wymagania, którym będą w stanie sprostać, określać zasady współpracy, udzielać podpowiedzi (ze strony nauczyciela) dotyczących metod pracy, technik, środków i materiałów dydaktycznych. Wskazać, gdzie można szukać fachowej literatury. W momencie, gdy pracujemy z młodzieżą po reformie edukacji w Polsce, należy duży nacisk kłaść na samodzielność. Nie są to już dzieci, które musimy nieustannie prowadzić, należy (zwłaszcza w przypadku pracy z uczniami zdolnymi), dać im przestrzeń i czas na rozpoznanie własnych zainteresowań i podążanie za nimi.

Po zgromadzeniu powyższych danych, następnymi zadaniami, które postawiłam przed sobą, jest przemyślenie i przeorganizowanie zasad funkcjonowania zajęć z uczniem zdolnym, które prowadzę na terenie SP nr 36. Uważam, że dotychczas udało mi się wiele zdziałać, zaktywizować uczniów do rozmaitej dodatkowej działalności, do uczestnictwa w konkursach, festiwalach, turniejach. Jednakże bardzo chciałabym mieć możliwość pracy z uczniem zdolnym (jeden na jeden). Uważam, że niezbędne jest również włączenie kontekstu psychologicznego w myślenie o pracy z uczniem zdolnym. Warto zwrócić uwagę, że uczeń szczególnie uzdolniony, może mieć różny kontakt z klasą, rówieśnikami, a jego predyspozycje niekoniecznie zyskują uznanie i aprobatę wśród klasy. Często pozostaje z tym sam, gdyż nie udziela mu się specjalistycznych porad w tym zakresie.

Reasumując, praca z uczniem zdolnym nadal stanowi ogromne wyzwanie, zarówno dla ucznia, jak i dla nauczyciela. Uważam jednak, że można wiele zmienić w zakresie organizacji tejże pracy, co wpłynie pozytywnie nie tylko na wizerunek samej placówki, ale także przyniesie mnóstwo satysfakcji uczestnikom procesu dydaktycznego, przyczyni się do licznych sukcesów, samorealizacji, świadomości swoich mocnych stron oraz obszarów, nad którymi ciągle można pracować w ramach samodoskonalenia się.